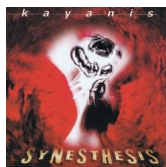


Kayanis – Synesthesia (2001)

Written by bluelover

Wednesday, 01 May 2019 14:55 -

Kayanis – Synesthesia (2001)



1. *Synesthesia Overture* 1:36 2. *Synesthesia I* 4:13 3. *Nevertheless* 3:27 4. *Synesthesia II* 9:56 5. *Sad Song* 4:04 6. *Inter Arma Silent Musae* 4:50 7. *Look at Me* 11:38 8. *Willow Green* 7:08 9. *Synesthesia III Finale* 3:58 Bodhrán – Patrycja Napierała Flute – Jarek Wietrzyński Guitar – Andrzej Czajkowski, Mariusz Mojsiuk Keyboards, Bass – Kayanis Soprano Saxophone – Jarosław Nyc Vocals – Anetta Markiewicz, Beata Molak, Kamila Lukomska, Katarzyna Ziółkowska, Kinga Lapinska, Sylwia Maruszak Choir – Chamber Choir Of Slupsk, Pomeranian Academy Choir, The Kantele Choir Orchestra – The State Chamber Orchestra Of Slupsk

Zwolennicy rockowych brzmień mogą, słuchając tego albumu, poczuć się nieco zagubieni, ale zapewniam, że warto posłuchać "Synesthesia" w całości. Ten drugi w dorobku Kayanisa krążek to potężna porcja dość patetycznej muzyki, muzyki okraszonej ogromną ilością elektroniki, ale i wzbogaconej niezwykle udanymi partiami chóru, orkiestry czy rockowej, gitary elektrycznej. Od pierwszych dźwięków podniosłego intra "Synesthesia Overture" po zamykające krążek "Synesthesia III" mamy do czynienia z muzyką, która może się podobać a ten swoisty miks wspomnianych elementów wypada niezwykle udanie. Dość zakręcony "Nevertheless" z wyrazistą rytmiką i nieco industrialnymi gitarami, okraszony fantastycznymi partiami wokalnymi to bez wątpienia jeden z atutów tego krążka. Kolejną perełką, a może i najlepszą na tej płycie kompozycją jest "Synesthesia II". Ten utwór to swoiste zaprzeczenie elektronicznej, Jarre'owej "Synesthesia I". Rozpoczyna się mięsistym riffem gitarowym, następnie pałeczkę przejmują brzmienia orkiestry, pojawiają się gitary akustyczne a wszystko w charakterystycznym dla Kayanias nieco podniosłym i bombastycznym nastroju. Mamy tu niezwykle udaną, choć dość oszczędną, raczej klimatyczną niż techniczną solówkę gitarową i wiele pięknych melodii. Osoby o bardziej romantycznych duszach bez dwóch zdań zakochają się w przepięknej balladzie "Sad Song". Muszę przyznać, że już dawno żaden utwór balladowy nie zrobił na mnie takiego wrażenia. Przecudowna melodia i piękny głos wokalistki wraz z partiami smyczków i gitary akustycznej w tle wypadają wprost fantastycznie, a każda sekunda tej kompozycji jest czystym relaksem i ukojeniem.

Kayanis – Synesthesia (2001)

Written by bluelover

Wednesday, 01 May 2019 14:55 -

"Synesthesia" to płyta, która może i nie jest rockowa. Kayanis nie boi się jednak eksperymentów i coś dla siebie znajda tu zarówno zwolennicy muzyki elektronicznej jak i bardziej rockowych brzmień. Jedynym mankamentem krążka jest nieco syntetycznie brzmiąca perkusja, reszta wypada niezwykle wiarygodnie. Tą płytą Kayanis udowodnił, że jest muzykiem nieprzeciętnym, a przecież wtedy jeszcze nikt nie myślał o tym, co miało nadejść dopiero za kilka lat czyli "Where Abandoned Pelicans Die". ---Piotr Michalski, rockarea.eu

Entering 2000 Kayanis was facing the first true challenge of his career. He decided to compose a work with the help of an orchestra and a monster choir, which was going to be titled "Synesthesia" (2001, Luna Music). For this reason he collaborated with soprano singers and backing vocalists, the State Chamber Orchestra of Slupsk, a 100-piece choir, directed by Roman Drozd and a pair of musicians on electric and acoustic guitars. The result brings eventually the talent of Kayanis on surface and, although a real drummer would have significantly helped the project instead of using electronic beats, this is a work of serious Classical essence and strong elements from Electronic Music. This is exactly what you would call "grandiose Prog", characterized by Kayanis' beautiful Classical intros on acoustic/grand piano, his flashy keyboard work and the omnipresent choir, leading to an almost Gothic atmosphere. The female soprano vocals are absolutely mindblowing and there is also some heavy use of electric guitars to emphasize the Prog Rock nature of the album, either striking with groovy riffs or offering more melodic solos. The mood ranges from ethereal to bombastic with blinks to heavy Symphonic Rock, but the absence of real drums and the occasional industrial programmed effects bring again some of the plastic echoes of the previous releases in evidence. Yet Kayanis' first collaboration with real musicians and singers showcased his natural-born talent on composing and better things is what I expected from him for his upcoming future works. ---apps79, rateyourmusic.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

Kayanis – Synesthesia (2001)

Written by bluelover

Wednesday, 01 May 2019 14:55 -

[back](#)